

Iwona Maciejewska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8165-502X>

e-mail: iwona.maciejewska@uwm.edu.pl

Listy Konstancji i Magdaleny Czapskich – między konwencją panegiryczno-retoryczną a językiem familijnym*

Letters of Konstancja and Magdalena Czapski
– between the panegyric-rhetorical convention
and the familial language

Abstrakt

Celem artykułu jest analiza listów żony i córki wojewody pomorskiego Piotra Jana Czapskiego – Konstancji z Gnińskich i Magdaleny Radziwiłłowej, powstałych w latach 40. i 50. XVIII w., pod kątem przemian, jakim podlegał ów gatunek w tym stuleciu. Zaprezentowane wnioski są efektem badań podjętych w ramach projektu z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki poświęconego egodokumentom autorstwa członków wspomnianego rodu. Artykuł na podstawie przebadanych źródeł charakteryzuje rolę kobiet (edukowanych poza systemem kolegów) w ewolucji rodzimej epistolografii. W XVIII stuleciu wyzwała się ona stopniowo (z opóźnieniem wobec krajów Europy Zachodniej) ze schematów narzucanych jej przez retorykę i formuły zawarte w staropolskich listownikach, dążąc do naśladowania codziennej rozmowy. Ta tendencja zauważalna jest jednak przede wszystkim w listach wewnątrzrodzinnych, w których można dostrzec cechy języka familijnego. Wówczas osłabieniu ulega ton panegiryczny, tak powszechny w dawnej korespondencji, a strategia pozyskania przychylności adresata o wyższym statusie społecznym m.in. poprzez toposy retoryczne schodzi na dalszy plan.

Słowa kluczowe: list-mowa, list-rozmowa, egodokumenty, epistolografia XVIII w., piśmienictwo kobiet, Czapscy, język familijny

*Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” Nr 0343/ NPRH9/H11/88/2021, projekt pt. *Źródła do dziejów Czapskich w XVIII wieku. Egodokumenty członków rodziny wojewody pomorskiego Piotra Jana (1685–1736) – opracowanie filologiczno-historyczne i edycja*, dofinansowanie projektu 723 814 zł, całkowita wartość projektu 723 814 zł.



Abstract

The article aims at analysing selected letters of the Pomeranian Voivode Piotr Jan Czapski's wife and daughter – Konstancja Czapska, née Gnińska, and Magdalena Radziwiłł. The letters, written in the 1740s and 1750s, are analysed as regards the changes of the genre in the course of the 18th century. The presented conclusions are based on the research undertaken within a project which was part of the National Programme for the Development of the Humanities. The project dealt with egodocuments written by members of the Czapski family. Considering the source material under examination, the article describes the role of women (educated outside of the system of colleges) in the evolution of Polish epistolography. In the 18th century, it gradually (later than in Western European countries) broke free from the patterns imposed by rhetoric and the formulas from Old-Polish letter writing guidebooks, and started following the patterns of everyday conversation. This tendency, however, is best observed in letters exchanged within a family, in which features of familial language can be discerned. It is there that the panegyric tone, so common in earlier correspondence, is less conspicuous and the strategy to win favour with the addressee of a higher social status, for instance by using rhetorical topoi, recedes into the background.

Keywords: letter-speech, letter-dialogue, 18th-century epistolography, women's writing, familial language

List jako gatunek literatury stosowanej, zaliczany to tzw. egodokumentów¹, przez stulecia pozostawał główną formą komunikacji między osobami znajdującymi się od siebie w oddaleniu. Obecnie, w dobie powszechnie dostępnych telefonów komórkowych i internetu, jego tradycyjna postać zanika, a w skrzynkach pocztowych znaleźć można prawie wyłącznie reklamy lub pisma urzędowe. Mimo to nie przemija zainteresowanie tym gatunkiem zarówno badawcze, jak i edytorsko-czytelnicze², co Anita Cątek podsumowuje następująco:

Trzeba [...] podkreślić ogromną popularność, jaką korespondencja cieszy się współcześnie u wydawców i czytelników: na rynku ukazują się coraz to nowe tomy listów dwudziestowiecznych twórców i intelektualistów. Powraca też znana od starożytności praktyka wydawania własnych zbiorów korespondencji. Obok tego coraz mocniej obecne są znów listy fikcyjne [...] oraz eseje w formie listów. Mnożą się analizy bloków korespondencji, doktoraty, a także konferencje naukowe poświęcone w całości listom (Cątek 2019: 13).

¹ Termin egodokument został zdefiniowany w 1958 r. przez holenderskiego filologa i historyka Jacoba Pressera. Odniósł on go do tekstów, „w których autor opowiada nam o swoich uczuciach, o życiu prywatnym; to »dokumenty«, w których ich twórca w sposób zamierzony lub niezamierzony ujawnia swoje ego” (Chorażyczewski, Pacevičius, Roszak 2015: 7).

² Elżbieta Rybicka określa to zjawisko jako epistolomanię, wskazując, że „korespondencją interesują się historycy, socjologzy, literaturoznawcy, badacze stylów, psychoanalitycy, filozofowie” (Rybicka 2004: 41).

Potwierdzeniem słuszności przytoczonych słów jest m.in. opublikowana pięć lat temu przez wspomnianą badaczkę monografia *Nowa teoria listu*, nawiązująca tytułem do pracy Stefanii Skwarczyńskiej z 1937 r. *Teoria listu*³, która to książka do dziś stanowi fundament rozważań dla każdego, kto zajmuje się naukowo epistolografia. Ciałek pragnęła dopełnić ustalenia Skwarczyńskiej nowymi perspektywami (także językoznawczymi) zarysowanymi w pracach powstałych w ostatnich ponad osiemdziesięciu latach (2019: 15). Uznała za niezbędne ujęcie synchroniczne i diachroniczne, gdyż list na przestrzeni wieków ewoluował, co wymaga uwzględnienia w badaniach nad nim zmieniającego się kontekstu kulturowego. Obie monografistki refleksje teoretyczne oparły na analizie licznych przykładów, z tym że Skwarczyńska nawiązania do nich rozsiała po całej swojej rozprawie, podczas gdy Ciałek poświęciła im drugą część książki, w której skoncentrowała się na listach Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Konopnickiej, Mrożka i Herberta.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie zmian, jakie zachodziły w polskiej epistolografii XVIII w. poprzez odwołanie się do listów kobiet z rodziny wojewody pomorskiego Piotra Jana Czapskiego († 1736 r.) zyskującej w tym czasie na politycznym, ekonomicznym i kulturalnym znaczeniu (Tomaszewski 2023: 28–59). Analizie poddane zostaną listy jego żony Konstancji z Gnińskich⁴ oraz córki Magdaleny⁵, która w 1745 r. wyszła za mąż za księcia Hieronima Floriana Radziwiłła, jednego z najbogatszych magnatów I Rzeczypospolitej.

Jak zauważyła Przemysława Matuszewska, w XVIII w. można mówić o swoistym kulcie listu, o fascynacji jego możliwościami (Matuszewska 1999: 93). Wśród korespondentów na znacznie większą skalę niż w poprzednich stuleciach pojawiły się kobiety, bowiem coraz więcej magnatek i szlachcianek potrafiło władać piórem, choć o regularnej i powszechnej edukacji przeznaczanej dla dziewcząt nie było wówczas jeszcze mowy (zob. Parzytyka 2004; Szylar 2012: 211–230). Skwarczyńska zauważyła, że ta właśnie okoliczność – braku systemowego nauczania kobiet – mogła działać na korzyść

³ Została ona wznowiona kilkanaście lat temu, zob. Skwarczyńska (2006).

⁴ Analiza dotyczy będzie jedynie listów zgromadzonych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w dziele V Archiwum Radziwiłłów. Tam znajduje się najobszerniejszy zbiór autorstwa Konstancji z Gnińskich Czapskiej. Cytując fragmenty, używam skrótu KCz, podając odpowiednią sygnaturę: sygn. 2484/I, 2484/II, 2484/III, 2485/IV.

⁵ Listy Magdaleny z Czapskich Radziwiłłowej, przechowywane również w wyżej wspomnianym archiwum, zostały kilka lat temu opublikowane. Ich fragmenty przywołane w artykule będą pochodzić z tej edycji, zob. I. Maciejewska, K. Zawilska (oprac.) (2016): „Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*. Olsztyn. Lokalizowane są poprzez skrót: MCz i numer strony.

ówczesnych autorek, które nie były przesiąknięte doktrynami krępującymi swobodę twórczą (2006: 85), a wpajanych mężczyznom m.in. w kolegiach jezuickich. Warto dodać, że uczona, zastanawiając się nad tym, która płeć ma z natury większe predyspozycje do pisania listów, pierwszeństwo w tej mierze przyznała kobietom, a to za sprawą takich cech niewieściej psychiki, jak:

[...] skłonność do drobiazgow, do ślizgania się po wypadkach bez ich zgłębiania, szerokość inteligencji kosztem głębokości, jej wrodzony zmysł praktyczności, uczuciowość, łatwość poddawania się nastrojom, skłonność do wyzycia towarzyskiego, potrzeba wylania się przed kimś drugim (Skwarczyńska 2006: 85).

Choć wskazane przez autorkę argumenty wywołałyby dziś prawdopodobnie gorącą dyskusję inspirowaną feminizmem i *gender studies*, to niewątpliwie nie można nie dostrzec roli płci pięknej w zmianach zachodzących w dawnej epistolografii⁶.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że w XVIII stuleciu w edukacji warstw uprzywilejowanych coraz większą rolę odgrywać zaczął język francuski, zwłaszcza w odniesieniu do kobiet, nauczanych często w domach. Część szlachcianek i magnatek знаła ten język, pisała w nim, a także z niego tłumaczyła, jak np. Franciszka Urszula Radziwiłłowa, Elżbieta Drużbacka, Maria Beata Zawiszanka, Maria z Kąckich Potocka czy Antonina Niemiryczowa (Stasiewicz 2001: 23–46). To właśnie w kraju nad Sekwaną list, w tym autorstwa kobiet, rozwijał się bujnie już w poprzednim wieku, a niedościgłym wzorem korespondentki stała się pani de Sévigné (Skwarczyńska 2006: 42). Francuski (tudzież niemiecki) pojawiał się dość często w listach rodziny Czapskich, zwłaszcza Magdaleny i Pawła Tadeusza⁷, ale także ich matki Konstancji. Wojewodzina pomorska podkreślała, że znajomość języków obcych jest to „na całe życie fortuna spadająca” (KCz 2484/3: 13). Z diariusza Hieronima Floriana Radziwiłła wynika, że jego żona czytała książki francuskie. A choć książkę deklarował, że wybierała ona dzieła uczone, a nie romanse, to charakter pisanych przez nią listów pokazuje, że i takie emocjonalne lektury nie były jej obce (Maciejewska, Zawilska 2016: 35).

Warto dodać, że w XVIII w. ma miejsce w Polsce, co prawda z pewnym opóźnieniem w stosunku do krajów Europy Zachodniej, stopniowa zmiana

⁶ W ostatnich latach widoczne jest wzmożone zainteresowanie epistologrfią kobiecą, co pokazują publikacje naukowe jej poświęcone (np. Popiołek, Kicińska, Słaby (red.) (2016)) jak i edycje źródłowe, m.in. listów Jadwigi Rafałowiczówny, Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej czy wspomnianej wyżej Magdaleny z Czapskich Radziwiłłowej.

⁷ Był to ród wywodzący się z Pomorza, stąd najprawdopodobniej wynikała potrzeba znajomości niemieckiego. Zob. listy w tym języku pisane przez Magdaleny Radziwiłłową (MCz: 187–188, 193–194).

modelu listowania. Skwarczyńska, charakteryzując funkcjonujące przez stulecia teorie gatunku, istotne w kształtowaniu codziennej praktyki, wyróżniła cztery, określane jako aproksymatywne, czyli definiujące go poprzez podobieństwo do innych form (2006: 33–34). W wiekach dawnych do pewnego momentu dominowała teoria listu-mowy wywiedziona ze starożytnej Grecji, a utrwalona w nowożytnej Europie m.in. za sprawą popularności dzieł Cyce-rona i Erazma z Rotterdamu. Bardzo silnie łączyła ona list z retoryką, której w I Rzeczypospolitej nauczano na różnych poziomach edukacji. Epistolografię traktowano jako wstęp do retoryki, a powstające w XVII i XVIII w. listowniki w ogromnym stopniu przyczyniały się do spetryfikowania określonych reguł (Matuszewska 1999: 105–121; Klimowicz 1958: 410–411).

Od XVII stulecia w Europie teorię listu-mowy stopniowo wypierała idea listu rozumianego jako rozmowa, a następny wiek przyniósł za sprawą wpływów sentymentalizmu teorię listu jako wyznania. Od wszystkich wymienionych odżegnał się w XIX w. programowo romantyzm, dla którego list powinien być „bez reguł” i ten pogląd zdaniem Skwarczyńskiej sam w sobie stał się wówczas regułą (2006: 34–48).

Ewoluuująca przez stulecia teoria listu z jednej strony stanowiła odbicie zmieniającej się rzeczywistości, z drugiej ją kształtowała, co nie jest bez znaczenia dla analizy konkretnego zbioru źródeł. Praktyka epistolarna dawnych Polaków była pod silnym wpływem reguł retorycznych i to znacznie dłużej niż np. we Francji, czego dowodzą cztery popularne w czasach saskich i wielokrotnie wznawiane listowniki: Kazimierza Wieruszewskiego (1720), Wojciecha Bystrzonowskiego (1730), Samuela Wysockiego (1743) i Jana Ostrowskiego-Daneykowicza (1745). Zalecane przez nie reguły i wzory niewątpliwie kształtowały epistolarne praktyki w okresie, w którym powstały analizowane w niniejszym artykule listy, czyli w latach 40. i 50. XVIII w.

Ich autorki – Czapskie⁸ – nie dożyły niestety czasów⁹, gdy opublikowany został podręcznik Stanisława Szymańskiego (pierwszy tom – 1784 r.) postulujący potoczność i naturalność listu:

Ludzie! Listy wasze mają być obrazem obcowania waszego: rodowitość, stopień, przyjaźń i te związki, które wzajem was łączą, jako władają duszami waszymi, tak i piórem niech kierują. Piszcie, co tylko myślicie, a piszcie tak, jak byście mówili (Szymański 1784: 1).

Autor krytykował „styl podły”, czyli pełen „składu gminnego, pospolitych i już prawie wywietrzonych wyrazów” (1784: 18–19). Wśród ośmieszanych

⁸ Radziwiłłowa po rozwodzie z Radziwiłłem podpisywała się „z domu Czapska”.

⁹ Konstancja Czapska zmarła w 1757 r., a jej córka Magdalena w 1763 r. (Maciejewska, Zawilska 2016: 33).

sformułowań wymieniał takie jak: „śpieszę się z niegodną literą moją..., zasyłam moję najgłębszą submisją..., proszę darować nieudolności mojej..., unizam się pod stopy..., całuję nóżki...” (Szymański 1784: 19–20). Nie brakuje ich również w analizowanych tu listach Konstancji i Magdaleny powstałych w połowie stulecia. Jednak uważna lektura pokazuje, że już wtedy obie autorki potrafiły pisać w sposób naturalny, niekonwencjonalny, przełamując utrwaloną epistolarną sztampę. Ostatnie dziesięciolecia późnego baroku były bowiem okresem ścierania się starych i nowych tendencji stylistycznych, czego przykładem jest m.in. opublikowany w 1747 r.¹⁰ *Przydatek do uwag* Aleksandra Pawła Zatorskiego – będący zarazem listownikiem i pierwszą polską powieścią w listach (pisanych przez fikcyjnych bohaterów – Chlorydę i Rożyna). Stare formuły korespondencyjne współistniały w nim bardzo wyraźnie z nowymi, naśladującymi język potoczny, ekspresyjny, przypominający naturalną rozmowę (Klimowicz 1958: 419–429; Maciejewska 2008; Maciejewska 2013: 105–121, 141–175). Ową konstatację odnieść można także do listów obu Czapskich.

O ich wykształceniu niestety nie wiadomo nic pewnego, w przypadku Magdaleny z błogosławieństwa dla małżonków, które napisała jej matka, wynika, że to właśnie wojewodzina pomorska była nauczycielką przyszłej księżnej Radziwiłłowej (Maciejewska 2018: 16) i prawdopodobnie taki model edukacji dotyczył także jej starszej córki Rozalii. Domowe nauczanie kobiet z tej rodziny nie oznacza bynajmniej, że obce im były utrwalone w tradycji reguły listowania. Należy nadmienić, że wojewodzina pomorska przez długi czas uwikłana była wraz z małżonkiem w wielką politykę – spór Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III Sasa o tron, stając czynnie po stronie pierwszego z nich (Sajkowski 1981: 263–264). Owdowiawszy, starała się dbać o interesy rodzinne, m.in. aktywnie walcząc o orzeczenie nieważności pierwszego małżeństwa Hieronima Floriana Radziwiłła (Maciejewska, Zawilska 2016: 19–23), potem zaś wspierając syna Tomasza w sądowej batalii z hetmanem wielkim koronnym Janem Klemensem Branickim (Tomaszewski 2023: 137–186). Te okoliczności wymagały od niej nieprzeciętnej aktywności korespondencyjnej, znajomości reguł sztuki epistolarnej, w tym typowych dla listów formuł grzecznościowych, adekwatnych do obyczajowości czasów, w których żyła. Owe formuły, zaznaczające się nie tylko w partiach inicjalnych i finalnych¹¹, powiązane z ogólnie przyjętą w staropolszczyźnie tytułaturą (Mroczek 1978: 128–148; Gardzińska 2010: 135–140), stanowiły

¹⁰ Na karcie tytułowej widnieje rok 1746, jednak problemy z drukiem opóźniły rzeczywisty czas publikacji (Klimowicz 1958: 392, 397).

¹¹ O ich znaczeniu w tekście epistolarnym zob. m.in. Elżbieta Książek (2008).

wyraz szacunku dla miejsca adresata w społeczeństwie (Mroczek 1978: 128). A że Konstancja wielokrotnie pisywała do osób postawionych wyżej od niej w hierarchii społecznej, jej listy wyraziście odzwierciedlały układ socjalny między nadawcą i odbiorcą (Kałkowska 1993: 191).

Widać to bardzo wyraziście w korespondencji z jej zięciem – Hieronimem Florianem Radziwiłłem, którego sympatię chciała pozyskać, licząc m.in. na jego pomoc w procesie syna Tomasza. Poza powtarzаныmi formułami adresatywnymi i finalnymi w stylu: „Jaśnie Oświecone Mcie Książę, z serca najukochańszy Synu i najosobliwszy Dobrodzieju”, „[...] żem jest całym sercem aż do śmirci przy zupełnym respekcie Jaśnie Oświeconego Waszy Książęcy Mci Dobrodzieja z serca kochającą matką i najniższą sługą” (KCz 2484/2: 37–39) korespondentka wielokrotnie stosowała chwyt retoryczny, aby zrealizować ważny dla niej cel, jakim było pozyskanie i utrzymanie przychylności magnata, który do większości otaczających go ludzi miał krytyczny stosunek, podczas gdy o sobie był bardzo dobrego mniemania. *Captatio benevolentiae* autorka realizowała na przeróżne sposoby, najczęściej poprzez dźwignię panegiryczną (Dąbrowski 165: 110; Obremski 2003: 151–153), wynosząc księcia na piedestał, czego przykład stanowi fragment listu zawierającego życzenia z okazji nadchodzącego Nowego Roku:

To pewna, że zawsze strzymuję rękę, żeby nie inkomodować z serca najukochańszego Księcia Dobrodzieja mego wielą wielkich zabaw zatrudnionego, ale [...] niech mi się godzi, aby namienić to powinszowanie, które co moment jest w sercu mojem tak mocno do JOświeconego Waszy Książęcy Mci przywiązane, że go chyba sama śmirć oderwać potrafi. Jakich zaś lat przy zaczynającem się winszować roku ani pozwala życzliwość moja determinacyjej, Nestorowe, Matuzalemowe, wszystko to zda mi się mało, bo godność i doskonałość Jaśnie Oświecony Waszy Książęcy Mci z serca kochanego Dobrodzieja powinna być nieśmiertelną, gdyby to mogła mieć ludzka natura, że zaś nicht z ludzi nieśmiertelnem nie jest, przynajmi tak późno śmirć<ć> przynieść powinna, aż się świat kończyć będzie, żeby się wszystkie wieki Jego doskonałości, tak pięknemu Salamona przechodzącemu rozumowi przypatrzeć mogły i za model doskonałości miały, wiele pisząc, zawsze mało, o tem co jest doskonałego (KCz 2484/2, 81).

Barokowo zawily, konceptystyczny list z życzeniami i zachwytem nad wspaniałością adresata, którą zgodnie z toposem niewyraźności tematu (Curtius 1997: 167–168) trudno wyartykułować, reprezentuje *genus demonstrativum*, czyli rodzaj okolicznościowy, pochwalny. W analizowanych listach niebagatelną rolę odgrywa hiperbolizacja uczuć żywionych do rzekomo najukochańszego księcia. Obu Czapskim z pewnością imponowała pozycja magnata, a to, że wojewodzina pomorska za sprawą tego mariażu zawartego w niezwykłych okolicznościach mogła zwracać się do swej córki: „Jaśnie Oświecona Księżno”, było powodem do dumy i zadowolenia. Czapska w listy pisane do Radziwiłła angażowała całą swą pomysłowość, aby na różne

sposoby wyrazić uwielbienie i podziw, jednocześnie akcentując – zgodnie z retorycznym toposem autorskiej skromności (Obremski 2003: 43) własną podległość, niedoskonałość i niedostateczny talent uniemożliwiający opisanie zalet adresata. Takie działanie podpowiadała jej przenikliwość psychologiczna i znajomość trudnego charakteru zięcia, które pozwalały uniknąć nieporozumień w komunikacji wynikających z faktu, iż list to specyficzna rozmowa na odległość, w której wyeliminowany jest właściwy dla bezpośredniego kontaktu kod mimiczny odbiorcy (Kałkowska 1993: 193) pomagający nadawcy w ocenie reakcji adresata na kierowany doń przekaz.

Doświadczona korespondentka, pisząc do zięcia, konsekwentnie dbała o „odpowiednią temperaturę dialogu” (Kałkowska 1993: 195), czego przykładem są m.in. listy niezawierające żadnych istotnych treści, a pisane jedynie w celu podtrzymania kontaktu oraz wyrażenia tego, co i tak już wcześniej w rozlicznych komplementach było wyartykułowane. Przyczyny pisania takich listów o charakterze kurtuazyjnym, jedynie z okazywaną retorycznie atencją, ujawniają się czasem w postscriptum, którego treść podpowiada, jaki był rzeczywisty cel powstania danej epistoły (np. prośba o udzielenie protekcji synowi). Jak bowiem stwierdza Skwarczyńska, nie ma listu bez interesu (2006: 50), choćby wyrażonego mimochodem lub w sposób zawoalowany.

Ten interes należy rozumieć szeroko, pamiętając, iż list „to tekst wybitnie pragmatyczny o podwójnym zamierzeniu: ekspresywno-impresywnym i informacyjnym, które sprawia, że realizują się w nim [...] wszystkie funkcje języka: emotywna, deskryptywna, konatywna, fatyczna, w równowadze nieznanej z innych tekstów” (Kałkowska 1982: 13). Jest on zarazem sumą aktów illokucyjnych w postaci obietnic, poleceń, życzeń, prośb, podziękowań itp. (Gardzińska 2011: 184). W tym konkretnym przypadku można powiedzieć, że częstokroć powielane podziękowania i życzenia kierowane do zięcia były podbudową potencjalnych prośb, wypowiedzianych bądź na piśmie, bądź w trakcie bezpośrednich spotkań.

Listy Czapskiej kierowane do zięcia na ogół tkwiły mocno w schematach wzajemnej kurtuazji, w które najprawdopodobniej wpisywały się także jego niestety niezachowane do dziś listy do teściowej. Przekonuje o tym analiza początkowych fragmentów epistoł autorstwa Konstancji wyraźnie odpowiadających na zdania zawarte w responsach księcia. Dowodzą one swoistej rywalizacji między korespondentami w sztuce wzajemnego komplementowania swoich talentów epistolarnych, której potwierdzeniem jest m.in. następujący fragment:

Wtorkową pocztą odebrawszy list Jaśnie Oświeconego Waszy Książęcy Mci Dobrodzieja lubo niedatowany, ale nieoszacowany w dobroci serca, w ekspresyjnej łaski Jego, **komparacyjnej zaś nigdy równego nimający stylu, który do druku podać by trzeba, żeby potomność wieku swój rozum z tego polerować i ćwiczyć mogła**, ale że wszystkie doskonale i nieskomparowane godne akcje Jego nigdy nie będą mogły być tak tajne, żeby i potomnym wiekom nie były jawne i polem przez przykładową doskonałość, ukrzywdzić muszę w tem liście, nie podając go do druku dla **mojej próżny chwały, którą mi w nim wyrażasz** [...] [podkr. I.M.] (KCz 2484/II).

Natomiast listy pisane przez wojewodzinę pomorską do córki w znacznie większym stopniu ciążyły w stronę codziennej, naturalnej rozmowy, często na prozaiczne tematy, choć i w nich nie brakowało silnie skonwencjonalizowanych sformułowań. Jednak już same zwroty do adresatki, czasem nazywanej „Jaśnie Oświeconą Księżną”, ale często pieszczotliwie „Magdulinką”, „Księżnula”, „Księżnunia”, którą matka listownie „co dzień na dobrydzień i na dobranoc sto razy całuje w gębuleńkę” (KCz 2484/4: 68), pokazują przełamywanie schematu¹². Formuła adresatywna używana przez wojewodzinę pomorską to bardzo często francuski zwrot: „Ma très chère et très aimée fille” – „moja bardzo droga i bardzo kochana Córko”.

Korespondencyjny dialog między bliskimi sobie kobietami rozwijał się w kierunku, który zaczął dominować w kolejnych stuleciach, kiedy to komunikacja wewnątrzrodzinna budowała tzw. język familijny (Handke 1995; Gardzińska 2011: 216)¹³. Co prawda książę Radziwiłł także stał się za sprawą małżeństwa formalnie członkiem rodziny Konstancji, jednak w listach kierowanych do reprezentanta jednego z najważniejszych w I Rzeczypospolitej magnackich famillii wojewodzina pomorska nigdy nie przekroczyła granic wyznaczanych przez zasady epistolarnej grzeczności. Wyrażając oddanie, wierność, podziw dla zięcia, podporządkowała swe wynurzenia panegirycznym konceptom, skądinąd wyróżniającym się pomysłowością i różnorodnością kulturowych odniesień (Maciejewska 2024: 27–40). Nie pozwalała sobie na poufale, kolokwialne sformułowania, chyba że dotyczyły one innych osób, o których księżciu opowiadała. Jej listy wyraźnie pokazują, iż pisały do siebie osoby „o nierównorzędnej randze społecznej” (Gardzińska 2011: 216).

¹² O funkcjach zdrobnień i spieszceń na przykładzie XX-wiecznych listów Zofii Kossak do jej dzieci pisze Gardzińska, zwracając uwagę, że autorka, co ciekawe, częściej używa ich w odniesieniu do córki niż do syna (2011: 217).

¹³ Język korespondencji rodzinnej w licznych publikacjach z ostatnich lat analizuje m.in. Marceli Olma (2014) w monografii *Językowo-kulturowy obraz arystokratycznej rodziny polskiej drugiej połowy XIX wieku (na podstawie korespondencji familijnej Heleny i Mieczysława Pawlikowskich)*. M. Olma jest również współredaktorem tomów wchodzących w skład serii *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej* wydawanej w Krakowie.

O tym, jaki miała stosunek do swego możnego zięcia i jak to wpływało na charakter pisanych do niego listów, wiele mówi jedna z rad, jakiej udzieliła córce:

Proszę na moję miłość, abyś się jak najbardzi akomodowała, bo nie tylko to kochać trzeba, ale się umić i akomodować, w humor wchodzić, gdyż to nie darmo piszę, bo tu są tacy, co powiedają, że ksiązę bardzo niekontent i że się gryzie, trzeba tedy dać w tym dozór szczyry miłości, aby w humor i wolę ksiązęcia kochanego wchodzić, będzie Bóg błogosławił (KCz 2484/2: 199).

Inteligentna korespondentka przyjęła w stosunku do Radziwiłła przemyślaną strategię i podobną zalecała też swej córce. Pisząc jednak do niej, zazwyczaj przekraczała sztywne ramy epistolarnej konwencji. Listy kierowane do Magdaleny bardzo często są pełne emocji, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, wyrażanych wprost, bez panegirycznych tonów, co pokazuje m.in. poniższy fragment:

Przerażone serce moje, jak przeczytałam list JOWaszy Książęcy Mci, że słabą ręką piszesz, moje jedyne Serce, za cóż nie napisałaś, co to za słabość, znać dobrze, moja najukochańsza Księżnulu, że dzieci ni masz, kiedy się nie miarkujesz, co to matki serce, jak boleje [...] (KCz 2484/I: 103).

Wojewodzina pisała wielokrotnie drobiazgowo o szczegółach codziennego życia, o dokonywanych zakupach, kłopotach, z jakimi się zmagala, ale też o przesyłanych córce (a także jej mężowi) podarkach. Wzmianki o tych ostatnich stanowiły często pretekst do uczuciowych deklaracji:

[...] Że moje Serce piszesz, jakoby to z nieafektu niepisanie pochodziło, już masz dokument, że pisuję, a co o afekt mój, to rada bym serce w liście posłała, sama byś, moja serdeczna Magdulu, wyczytała to, co wyrażam, że serdecznie Kocham i kochać będę do śmirci, że mi zaś, moje Serce, za bagatele dziękujesz, żart sobie czynisz, wiem ja, żeś tego ani potrzebna, ani ja zakładałam w tym oświadczenia mego afektu, tylko że to modne miały być korneciki, dlatego ich posłałam, a przepraszam, że bez angażantów [koronek – I.M.], bo tak na modę tylko posłane, a angażanty dawne, kokardka nic mnie nie kosztuje, bo dawno sprowadzona [...] (KCz 2484/II: 71–72).

Przekazywała również zasłyszane w towarzystwie plotki dotyczące znanych im wspólnie osób, niejednokrotnie dowcipnie je komentując. Kałkowska, charakteryzując językowe wykładniki pragmatycznej funkcji listów, mówi tu o tzw. indeksach warunkujących korespondencyjne porozumienie, które odnoszą się do pozajęzykowych obiektów (ludzi, sytuacji, wydarzeń czy okoliczności (1993: 194)). Warto dodać, że w badanych źródłach świadectwem specyficznej gry między nadawcą a adresatem w listach wymienianych w trójkącie: Konstancja – Magdalena – Hieronim Florian są wzmianki o tajemniczym „Paneczku”, przed którym ukrywana była sprawa planowanego sekretnego ślubu Czapskiej z Radziwiłłem przed uzyskaniem przez niego decyzji o nieważności pierwszego małżeństwa księcia z Teresą Sapieżanką.

Polem do naturalnej wymiany myśli, nawiązującej charakterem do potocznej rozmowy, były m.in. kwestie problemów intymnych Magdaleny, w tym braku potomstwa i kolejnych poronionych ciąż, a także opowieści o poczynaniach członków najbliższej rodziny, w których niejednokrotnie pojawiały się obrazowe zwroty, przysłowia, czasem żartobliwe lub wyrażające zmartwienie uwagi. I tak Konstancja np. relacjonowała, że synowa, żona Tomasza, „jeszcze się wozi ze swoim tłumoczkim” (KCz 2484/2: 67), bowiem ciąża się przedłużała, innym razem komentowała kłopoty sądowe syna następująco:

znasz Wasza Ksi<ą>żęca Mć, jak ma braciszek dziko w głowie, ja by prawda nie żalowała, żeby trochy przegrał, żeby się burdów odcuczył, ale żeby tak był oprymowany, serce jako matkę ciężko boli (KCz 2484/2: 49).

Często epistolarny dialog dotyczył problemów małżeńskich Radziwiłłowej, a rady i uwagi Konstancji nawiązujące do zwierzeń Magdaleny podpowiadają, czego dotyczyły niezachowane do dziś listy księżnej.

Opanowana przez wojewodzinę pomorską umiejętność skutecznego operowania słowem nie była obca także jej córce, o czym świadczą listy pisane przez nią do Radziwiłła. Młoda Czapska potrafiła, podobnie jak matka, w przemyślny sposób schlebiać księciu, tak w okresie narzeczeństwa, jak i po ślubie, ale również przekonywać go przy pomocy chwytów retorycznych, motywów znanych z literatury i różnorodnych odniesień kulturowych o swej niewyobrażalnej miłości, wierności, oddaniu, uległości i szacunku, czego jednym z wielu przykładów jest list z 8 lutego 1745 r., powstały jeszcze przed tajnym ślubem:

Co zaś, mój najukochańszy Panie i Protektorze, piszesz, żem Cię zwyciężyła, jakże zwycięzca ma być zwyciężony od wiecznej niewolnicy w słodkich kajdanach wiecznej niewoli oddanej, ale to szczęście [sic!] i nieskomparowane ukontentowanie, że niewolnica w tak szczęśliwą [sic!] i słodką akceptowaną niewolą. Konserwujże mnie w tej niewoli, pokąd żyć będę, bo inaczy żyć nie chcę i Boga proszę, aby mi życie odebrał, jeżeli nie mam tak żyć, żebym była mego Pana, mego Absoluta serca kochającą, wierną żoną i najniższą służą, i podnóżką (MR: 58)

czy inny, pochodzący z 1749 r.:

Mój w życiu z serca jedynie najukochańszy Mężulinku, Panie i Dobrodzieju mój

Ja wiem, że się, mój Panie, na mnie gniewać będziesz, że Cię tak często moją inkomoduję literą. I jestem Ci *a charge* [ciężarem] w tak przyimnej kompanii importunnym gryzmoleniem. Ale wybac, jedyna moja Konsolacjo, gdyż serce nie chłopiec, trudno mu rozkazać, moje znędznione Twoją, mój śliczny Puziąjko, niebytnością, w literze folgi szuka i ubliżone będąc od przytomnego adorowania kochanych Twych stópek, niejaka znajduje konsolację, przez listowny adres wyrażając przywiązane swoje sentymenta, gdy mówi: „kocham, a kocham tak, jako nicht nie kochał, bo kocham więcej, niż wypisać i wymówić potrafię”. Zaczyn nie chce się gniewać na mnie, ale raczej

miej kompasję nad sercem Ciebie adorującym, które że bez Ciebie obumiera, gdyż jego duszą jesteś, bo dla Ciebie żyje, chciej go ożywić miłym i pożądanym prędkim Twoim powrotem, którego ja z utęsknie[nie]m wyglądam [...].

W jej listach wiele jest emocjonalnych, hiperbolicznych wyznań, utrzymanych często w melancholijnym tonie warunkowanym deklarowaną tęsknotą. Charakterystyczną cechą, znaną dla stylu rodzinnego (Handke 1995: 93–95), jest posługiwanie się przez autorkę licznymi zdrobnieniami, zwłaszcza w odniesieniu do Radziwiłła, nazywanego „Mężuniem”, „Mężulkiem”, „Mężulem”, „Mężulińkiem”, „Hierosinkiem” czy „Hierosiem”, czy części jego ciała nazywanych „usteczkami”, „członeczkami”, „rączkami”, „nóżkami”, „paluszkami”, „stópkami”. Z drugiej strony Czapska potrafiła żywo, dowcipnie, czasem nieco złośliwie opowiadać o wydarzeniu dnia codziennego, używając dosadnych określeń wobec osób, które z jakiegoś powodu jej się naraziły. Wykorzystywała wówczas mocne ekspresywizmy: „odmiana psiego popa”, „przekłety Paneczek frant”, „Paneczka nie tylko unikam, ale i obrzyd[ł] mi”, „Paneczek przebrzydły”, „tego psa przekłętego” (Maciejewska, Zawilska 2016: 39). Gdy w 1750 r. konflikt z mężem wyraźnie się zaostrzył, w wyrzuceniach Magdaleny przez zwyczajowe zapewnienia o miłości przebiegał ton rozgoryczenia i pretensji, co pokazuje fragment listu przypominający swoistą kłótnię na odległość:

A niechże też Bóg uchwowa, co Ty za dziwactwa piszesz, a wiem, że zapewne szalony szambelan ich czytał. Chciałam na nie odpisać, lecz że wiem, iż w tej mierze nie jesteś sekretny, daję pokój, bo bym temu szalonemu szarletanowi na siebie bicz dała mojemu żartami, tak wolę, że ja jego mam czym przesładować, a on mię nie (MR: 214).

Warto dodać, że wyraźny kontrast zarysowujący się między naturalną dialogicznością, stylem rodzinnym, pełnym czułych wyznań, kolokwializmów, zdrobnień kierowanych pod adresem męża a sformalizowanym wywodem trzymającym się epistolarnego schematu pozwolił ustalić w trakcie prac nad edycją listów Czapskiej przybliżony czas powstania tych niedatowanych. W napisanych wkrótce po jej ucieczce od męża przejawy rozmowy na odległość zastępuje unizona, lecz uczuciowo chłodna kurtuazja, którą dostrzec można w liście pisanym z okazji zbliżających się urodzin Radziwiłła:

Przy wielu wspaniałych wybornym stylem czynionych kongratulacjach niechaj się moje blahe mieści powinszowanie, które z powiną weneracją składam do rąk JOWKsMci Dobrodzieja, te zanosząc wota, abyś JOWKsMć w późne wieki w kontynuacji pomyślnych sukcesów przy czystym zdrowiu pędził lata. Na konsolację tej, która zawsze za honor mieć sobie będzie wyznawać, iż jest z powinnym respektem JOWKsMci Męża i Dobrodzieja szczyrze [sic!] przywiązana i najniższą sługą (MR: 221).

Analizowane tu dwa obszerne zbiory kobiecej korespondencji wymagają dalszych pogłębionych badań, gdyż jest to niezwykle ciekawy materiał źródłowy, także dlatego, że były to listy pisane ręką autorek¹⁴, co w wiekach dawnych nie było oczywistością. Starsza siostra Magdaleny – Rozalia Chodkiewiczowa, s.v. Czapska, bardzo często korzystała z pomocy sekretarza, składając pod listem jedynie własnoręczny podpis, ewentualnie poprzedzony skonwencjonalizowaną formułą pożegnalną. Od tej reguły znamionnym odstępstwem są listy kierowane do syna, których analiza może przynieść odpowiedź na pytanie, czy potwierdzają one podobne tendencje, jak te scharakteryzowane powyżej. Kolejnym zadaniem będzie porównanie listów pisanych przez kobiety z rodziny Piotra Jana Czapskiego z tymi autorstwa jego synów – Tomasza oraz Pawła Tadeusza. Aby móc tego porównania dokonać, trzeba gruntownie przebadać zachowany materiał źródłowy. Istotnym ograniczeniem jest tu niestety utrata cennych archiwaliów podczas II wojny światowej, która sprawia, że naturalny korespondencyjny dwugłos staje się monologiem. Dodatkowo analizę utrudnia zachowanie części listów jedynie w postaci kopii sporządzonych przez Włodzimierza Dworzaczka. Nie czyni jej jednak niemożliwą. Przedstawione powyżej uwagi pokazują, że warto epistolografii rodu Czapskich poświęcić więcej badawczej uwagi, aby nie tylko przybliżyć ją współczesnemu czytelnikowi w postaci edycji, ale także określić jej rolę w ewolucji rodzimej korespondencji wewnątrzrodzinnej.

Literatura

Źródła

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Archiwum Radziwiłłów. Dział V, sygn. 2484/1, 2484/2, 2484/3, 2484/4.
- Maciejewska I., Zawilska K. (oprac.) (2016): „*Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*. Olsztyn.
- Szymański S. (1784): *Wzory biletów, listów i memoriałów w różnych materjach z przydatkiem uwag powszechności o stylu listownym, przypisków względem szczególnych listów gatunków i drobnych przestróg względem formalności w pisaniu [...]*. T. 1. Warszawa.

Opracowania

- Całek A. (2019): *Nowa teoria listu*. Kraków.
- Chorażyczewski W., Pacevičius A., Roszak S. (2015): *Wstęp*. [W:] *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*. Toruń, s. 7–10.
- Curtius E.R. (1997): *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Przekład, oprac. A. Bowerski. Kraków.
- Dąbrowski S. (1965): *Z problematyki panegiryku*. „Przegląd Humanistyczny” 3, s. 101–110.

¹⁴ Pod wieloma ich listami pojawia się skrót m,p, czyli *manu propria*. Obie przywiązują też dużą wagę do zachowania tajemnicy korespondencji.

- Gardzińska J. (2010): *Grzeźnościowe akty mowy w listach Barbary Radziwiłłówny do Zygmunta II Augusta*. „Językoznawca” 1(4), s. 133–144.
- Gardzińska J. (2011): *Słowa i teksty*. Studia językoznawcze. Siedlce.
- Handke K. (1995): *Polski język familijny*. Warszawa.
- Kalkowska A. (1982): *Struktura składniowa listu*. Wrocław.
- Kalkowska A. (1993): *Językowe wykładniki pragmatycznej funkcji listów*. „Stylistyka” 2, s. 187–204.
- Klimowicz M. (1958): *Narodziny romansu listownego w literaturze polskiej XVIII wieku*. „Pamiętnik Literacki” XL/4, s. 389–431.
- Książek E. (2008): *Tekst epistolarny w świetle etykiety językowej*. Kraków.
- Maciejewska I. (2008): *Miejsce „Przydatku do uwag” Aleksandra Pawła Zatorskiego w procesie kształtowania się języka polskiej prozy powieściowej*. „Prace Językoznawcze” X, s. 159–170.
- Maciejewska I. (2013): *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*. Olsztyn.
- Maciejewska I. (2018): *Matki córkom. Kobiecte pisanie w czasach saskich*. „Prace Literaturoznawcze” VI, s. 9–22.
- Maciejewska I. (2024): *Utalentowana epistolografka czasów saskich – Konstancja z Gnińskich Czapska (rekonesans)*. „Prace Literaturoznawcze” XII, s. 27–40.
- Matuszewska P. (1999): *Gry z adresatem. Studia o poezji i epistolografii wieku oświecenia*. Wrocław.
- Mroczek K. (1978): *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*. „Pamiętnik Literacki” LXIX/2, s. 127–148.
- Obremski K. (2003): *Panegiryczna sztuka postaciowania: August II Mocny (J.K. Rubinkowski, „Promienie cnót królewskich...”)*. Toruń.
- Olma M. (2014): *Językowo-kulturowy obraz arystokratycznej rodziny polskiej drugiej połowy XIX wieku (na podstawie korespondencji familijnej Heleny i Mieczysława Pawlikowskich)*. Kraków.
- Partyka J. (2004): *„Żona wyćwiczona”. Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*. Warszawa.
- Popiołek B., Kicińska U., Słaby A. (red.) (2016): *Kobiecte kręgi korespondencyjne*. Warszawa.
- Rybicka E. (2004): *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*. „Teksty Drugie” 4, s. 40–50.
- Sajkowski A. (1981): *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*. Poznań.
- Skwarczyńska S. (2006): *Teoria listu*. Oprac. E. Felisiak i M. Leś. Białystok.
- Stasiewicz K. (2001): *Zmysłowa i elokwentna prowincjuszka na staropolskim Parnasie. Rzecz o Drużbackiej i nie tylko...* Olsztyn.
- Szylar A (2012): *„Naprzód zaraz wstaną, kiedy je obudzą...”, czyli panny świeckie na edukacji u wizytek warszawskich w XVIII wieku*. [W:] „Per mulierem...”. *Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i dobie staropolskiej*. Red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka. Warszawa, s. 211–230.
- Tomaszewski M. (2023): *Awanturnik i koneser sztuki. Tomasz Czapskiego żywot i sprawy*. Toruń.